№ 226. Łódź Wtorek 24 sierpnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Rokowania w Mińsku.

Przebieg drugiego posiedzenia

(Telefonem od naszego koresp. warsz.).

O drugiem posiedzeniu delegacji pokojowej, które odbyło się 19-go b. m., dowiadujemy się, że przewodniczył posiedzeniu podsekretarz stanu p. Jan Dąbski. Na wstępie odczytano deklarację polską. Delegacja polska podkreśliła w niej, że bolszewicy wtargnęli głęboko w granice Polski etnograficznej i zaprowadzai tam gwałtem ustrój sowi cki. Deklaracja polska domaga się całkowit go zastosowania zasady samookreślenia na odów, uznania suwerennej i niezależnej Pol ki i nie mieszania się do spraw wewnętrzny h. Następnie polacy przedstawili projekt re ulaminu.

Prezes delegacji rosyjskiej, Daniszewski, zażądał, by polacy uznali istnienie ukraińskiej republiki sowieckiej. Nad tem żądaniem rozwinęła się dyskusja. Delegaci polscy oświadczyli, że Ukraina sowiecka stanowi część składową Rosji sowieckiej, a przeto pełnomocnictwa do rokowań z delegacją Rosji sowieckiej są zupełnie wystarczające. Następnie Daniszewski odczytał 15 punktów sowieckich propozycji pokojowych, znanych już z depeszy P. A. T. W dodatku Daniszewski oświadczył, że jakoby delegacja polska przewleka rokowania. Podsekretarz stanu Dąbski oświadczył, że jest to insynuacja, którą polacy odeprą z pomocą dokumentów.

W dalszej dyskusji Daniszewski musiał przyznać, że delegacja polska jest odcięta od świata, że liczne stacje bolszewickie przeszkadzają działalności radjostacji polskiej.

Terminu następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Opinja p. Daniszewskiego.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Tel. wł, „Głosu Polsk."). — W wywiadzie z przedstawicielem „Manchester Guardian" prezes sowieckiej delegacji pokojowej w Mińsku, Daniszewski, a nie Deniszczuk, jak informowano dotąd, oświadczył co następuje:

„Niepodległość i suwerenność Polski będą całkowicie uznane. Ogólnie sądzą, że żądanie uzbrojenia milicji robotniczej w Polsce jest wtrącaniem się do spraw wewnętrznych Polski. Delegacja rosyjska nie będzie nalegać na uzbrojenie tylko robotników fabrycznych; gotowa jest zgodzić się także na uzbrojenie robotników rolnych".

Po tym dowcipnym wstępie p. Daniszewski oświadczył, że **delegacja rosyjska musi żądać gwarancji przeciwko nowej napaści na Rosję.** Żądanie podziału ziemi pomiędzy ofiary wojny, zdaniem p. Daniszewskiego, nie wywoła opozycji, Opinja angielska napewno poprze to stanowisko. Co się zaś tyczy Francji, to rząd francuski już dawno poradził gen. Wranglowi, aby podzielił ziemię na Krymie pomiędzy inwalidów i ofiary wojny.

Wreszcie p. Daniszewski oświadczył, że **rząd sowiecki ma nadzieję, iż w jaknajszybszym czasie dojdzie do porozumienia z Polską.**

Echa podróży delegacji polskiej.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (PAT.). Dopiero dziś nadeszła do Warszawy radjodepesza z Mińska, donosząca o dalszym przebiegu podróży delegacji polskiej do Mińska. W niedzielę dnia 15 b. m., po przyjeździe do Brześcia Litewskiego o godzinie 7 wieczorem, sprawdzone zostały legitymacje i pełnomocnictwa delegacji. Czynności tej dokonali wysłannicy sowieccy: Jabłoński, były adwokat petersburski, Szutko i Winogradow. W poniedziałek o godzinie 5 rano, po załadowaniu automobilów ruszył pociąg do Mińska, dokąd przybyto o godz. 8 wieczorem. Tutaj pociąg otoczono strażą, komendant której Ulrich zarządził wyładowanie automobili, poczem o godzinie 2 w nocy pod eskortą kawalerji przyjechały automobile pustemi ulicami do przygotowanej kwatery, składającej się z trzech budynków: frontowego drewnianego, gdzie mieści się sowiecka komenda straży, tylnego murowanego, gdzie zamieszkali delegaci i eksperci i bocznego dla personelu. Ogród, otaczający wzmiankowane budynki jest oparkaniony i gęsto obstawiony strażą. W kwaterze porozmieszczane są przepisy, zakazujące samowolnego wychodzenia z obrębu kwatery, odwiedzania mieszkańców, oraz styczności z ludnością. Pozwolenia na udanie się do miasta wydaje komendant kwatery, wyznaczając jednocześnie przewodnika.— Termin pierwszego posiedzenia obu delegacji wyznaczono na wtorek na godzinę 4 po południu. Językiem obrad jest język polski i rosyjski. W tychże językach następuje wymiana protokułów i stenogramów. Skład delegacji sowieckiej jest następujący: przewodniczący Daniszewski Karol, syn Chrystiana, łotysz. Członkowie: Smidowicz Piotr i Syrupnik Mikołaj. Eksperci wojskowi: Nowicki Teodor i Garf Wilhelm, sekretarz Sztiggold Gabryel.

O komunikację z naszą delegacją.

WARSZAWA, 23 sierpnia (PAT). Wydział prasowy min. spraw zagr. komunikuje następującą depeszę, otrzymaną z Mińska dnia 22 b. m.

Warszawa, Sapiéha min. spr. zagr. 22 sierpnia r. b.

Rząd sowietów odrzuca z oburzeniem wasze insynuacje, dotyczące jego zobowiązań wobec delegacji polskiej. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość waszych aparatów radjotelegraficznych, a wszystkie depesze nadesłane do Mińska przez rząd polski dla waszej delegacji lub przez waszą delegację dla rządu polskiego były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w komunikowaniu się były trudności stawiane przez waszą stację radjotelegraficzną w Warszawie oraz ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przyjazdu waszego kurjera Młodzianowskiego przez linję frontu w dniu 21 sierpnia otrzymano dopiero dnia 22 sierpnia. Za wszystkie skutki tego opóźnienia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. Komisarz ludowy dla spr. zagr. podpisano Cziczerin.

W sprawie powyższej depeszy ministerjum spraw zagranicznych zaznacza, że motywy w niej podane przeczą istotnemu stanowi rzeczy. Warszawska radjostacja działa bezwarunkowo bez zarzutu i nigdy nie odmówiła przyjęcia depesz z Moskwy. O utrudnieniu działalności polskiej radjostacji w Mińsku świadczy najlepiej okoliczność, że przewodniczący delegacji rządu sowieckiego na konferencji

w Mińsku Daniszewski przyznał wobec naszych delegatów, że radjostacja nie może funkcjonować prawidłowo gdyż liczne stacje bolszewickie przeszkadzają jej działalności.

Zresztą oświadczenie to nie tłomaczy bynajmniej faktu, że przesyłanie depeszy naszej delegacji w Mińsku przez Moskwę trwało aż 5 dni. Ostatni ustęp depeszy Cziczerina przyznaje, że komunikacja z naszą delegacją jest utrudniona skoro kurjer zaopatrzony we wszelkie dowody nie może przejechać linji frontu.

Szlakiem zwycięskiej kontrakcji.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 23 sierpnia:

Front północny: Nieprzyjaciel osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizji atak odparto. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych wziętych do niewoli kozacy kubańscy w okrutny sposób pomordowali. Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzucają broń w popłochu uciekając ku granicy niemieckiej, którą jak stwierdzono tłumnie przechodzą.

W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 23 dywizje sowieckie, 54 zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika Dreszera działając na tyłach bolszewickich zdobyła w dalszym ciągu 2,000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taborów z materjałem wojennym.

Ogółem przez punkty zborne piątej armji przeszło dotychczas z górą 20,000 jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18 i 54 dywizji sowieckiej, 8 sztandarów pułkowych przeszło 2,700 wozów z materjałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarję dywizyjną ze składami map sztabowych i t. p.

Front środkowy: Oddziały 15-ej dywizji piechoty

w pięciogodzinnej walce pod Śniadowem rozbiły II dywizję sowiecką.

Bolszewicy walczyli rozpaczliwie przechodząc parokrotnie do ataków na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materjału technicznego, tabory i 7 wielbłądów.

55 pułk piechoty zajął po zaciętych walkach dnia 22 sierpnia Łomżę

biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckiej oraz ogromną zdobycz dotychczas niezarejestrowaną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierzy.

W walkach pod Łomżą ponownie okrył się sławą jeden z kapelanów, ksiądz Zabłocki, który dając przykład męstwa szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały pierwszej dywizji legjonów zdobyły dn. 22 b. m. rano po walce Białystok.

Szczegółów brak.

Dnia 21-go b. m. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego zaatakować Brześć Litewski. Atak odparto.

Grupa gen. Bałachowicza w wypadzie na Piszczę zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

Front południowy. W rejonie Dobrotwora i Kamionki Stumiełowej

oddziały naszej jazdy, przeprawiwszy się na prawy brzeg Bugu,

utrudniając skutecznie odwrót armji konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu.

Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającemi się dywizjami bolszewickiemi.

W Mikołajowie i Stryju spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Rząd sowietów o swoich porażkach.

Wiedeń, 23 sierpnia. (Pat.) — Radjo. Wied. B. K. donosi z Moskwy iskrowo:

„Izwiestja" dzisiejsze piszą: Pochód na Warszawę został przez nas na razie zaniechany. Linja Łuków—Radzymin została opuszczona. Linję północną trzymamy. Równocześnie rokowania w Mińsku postępują tylko wolno naprzód. Wszystko to dowodzi, że nie skompletowaliśmy dostatecznie naszych sił, naszej uwagi i że będziemy musieli wysilić ponownie naszą energję, aby pokonać szlachtę polską, a pochód musi być utrzymany, bo w przeciwnym razie spełznie na niczem rezultat walki. Nie będziemy szczędzili naszych sił i osiągniemy nowy sukces. Nie mniej ważnym jest front południowy, wskutek posuwania się naprzód Wrangla, gdyż mogłoby to pogorszyć nasze położenie gospodarcze.

Echa przeszłości.

Warszawa, 23 sierpnia. (Pat.) Ministerstwo spraw wojskowych nadsyła następujący tekst depeszy, przesłanej do Moskwy przez rewolucyjną Radę wojskową trzeciej armji sowieckiej:

Dzielne oddziały trzeciej armji zajęły dnia 13 sierpnia miasto Radzymin o godzinie 23 i ścigają nieprzyjaciela, znajdującego się o 15 wiorst od Pragi. W ciągu 40 dni ofenzywy bez spoczynku, oderwani z powodu szybkiego posuwania się i wielkiej odległości od swych podstaw, w ciągłych walkach, przeszły one około 600 wiorst. Natchnione wielką ideą oswobodzenia pracującej Polski, pracującego ludu polskiego, podniosły czerwony miecz nad sercem szlacheckiego państwa Warszawą, aby ją zaraz po zajęciu oddać w ręce pracującego ludu w osobie polskiego robotniczo-włościańskiego rządu. Robotnicy Warszawy już czują bliskie oswobodzenie; w Warszawie już kipi rewolucja. Na ścianach rozlepiono żądanie robotników oddania Warszawy czerwonej armji bez bitwy, grożąc w przeciwnym razie nie wypuszczeniem z Warszawy ani jednego uzbrojonego żołnierza. — Biała Polska kona. Jeszcze jedno ostatnie pchnięcie i koniec nikczemnej pańskiej awantury. Rewolucyjna Rada wojskowa trzeciej armji dnia 13 sierpnia. Podpisano: Lazarewicz.

Ode wa bolszewicka.

U jeńców bolszewickich, wziętych na północnym froncie w czasie ostatnich walk, znaleziono następującą odezwę:

Towarzysze polacy, robotnicy i chłopi!

Na wasze sioła i miasta my niesiemy snowa porzary i zniszczenia. My weszli głuboko w waszy granicy i podchodzimy do waszej stolicy. Przeciwko nam wznosi sie wasz roboczy gniew i ruka sielskiego robotnika zaciska w nienawisci; spotykajut nas slezy waszych dieci i przeklinanie waszych niewiast.

Towarzysze robotnicy i chłopi! Wasz gniew nie podejmujcie na nas, nie obracajcie sie w przeklenstwie na szary tłum krasnych sołdatów, wasz gniew niech bije z gromowladnoj siłoj w naszych zamodzierznych komisarow. W poprzek naszej ochocie idziemy do was z płomieniem wojny, w poprzek naszej woli, nas gnajom komunisty na czurzyje ziemli, w czurzyje tichyje miestieczka. Za strojem naszych bojewych linii stojat kitajcy i kulomiotnym ogniom wiedut nas w wasz kraj.

My towariszczy roboczyje nie choczem wojny, nas podczekujut tenskliwie nasi rodzeni i zstrzebjone wojnoj werksztaty. Okonczenie wojny w waszych lerzy siłach (?). Jedna moszczna ataka waszych sołdatow oddzwignie nas ze strachom nazad. Jeden renczny boj odda nas w wasze ruki. Nie bierzcie przet nami, nie kidajcie okopow, a w kraju u siebie zbierzcie sołdatów daby okonczyć wojne. Kiedy naprzod pajdziocie oddamy sie do waszego plenu, rzucimy wintowki.

Wy narod bratni (?), z jednej my matki sławianskoj. Wy narod wolny i stary, poczujcie, rzewam cierzko i krwawo niewole na naszych sztykach niesut komisary. I tak spieszcie na bracku pomoszcz, spieszcie okonczyć rozlew krwi. Tak przyjdzie pora towaryszczi, zakwitnie zgoda naszych narodow, w brackiej my sławie rzyć bedziemy (?). Niech rzyje swobodna Polska! Niech rzyje wolna i sławna Rosja!

Krasnyje sołdaty.

Minsk, miesiąc lipiec.

Sympatje dla Polski.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT). Hav. Rady generalne Francji uchwaliły przesłać do Polski bohaterskiej i cierpiącej wyrazy głębokiej sympatji w jej ciężkiej potrzebie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiany na podobne niebezpieczeństwo, dopomoże wszelkimi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europy i do obrony praw zwycięskiej ententy.

Bruksela, 23 sierpnia. (PAT). Havas. Burmistrz miasta zainicjował wysłanie do Warszawy telegramu z wyrazami sympatji, który równocześnie zaznacza, że naród belgijski pragnie, aby rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski w jej walce przeciw bolszewikom.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT). Hav. „Temps" oznajmia, że cała Francja przyłącza się do życzeń, jakie Millerand wysłał do Polski. Francja życzy sobie, aby wojna zakończyła się ustaleniem niezawisłości Polski i jej całości etnograficznej, ponieważ Polska musi być jednym z filarów pokoju europejskiego. Tenże dziennik podkreśla konieczność działania w celu materjalnej i moralnej pomocy Wranglowi.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT). Hav. Liczne rady generalne uchwaliły wnioski, pochwalające politykę zagraniczną Milleranda. Rada departamentu Sevre składa Millerandowi życzenia i nadsyła Polsce wyrazy sympatji. Rada Górnej Marny wyraża zaufanie rządowi i składa życzenie, by traktat wersalski był ściśle wykonany, zwłaszcza w tej części, która odnosi się do Polski.

Rio de Janeiro, 23 sierpnia. (PAT). Havas. Wybitny mąż stanu Ruy Barbossa przesłał do upełnomocnionego ministra Polski następujący telegram: Z głębi mej duszy wyrywa się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.

Amunicja amerykańska dla Polski.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT). Hav. „Journal" podaje, że amunicja amerykańska, która ładuje się na statki w Antwerpji, przeznaczona jest dla Polski.

Pireus, 23 sierpnia. (PAT). Havas. Parowiec amerykański „Malta", naładowany w Salonikach amunicją dla Polski, wysłany został następnego dnia do Gdańska pod komendą polską.

Gen. Haller i ambasador francuski w oswobodzonych miejscowościach.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT). Kwatera prasowa. Dowództwo frontu północno-wschodniego komunikuje co następuje: General Haller, dowódca frontu północno-wschodniego, w towarzystwie ambasadora francuskiego, Jusseranda, zwiedził miejscowości oswobodzone od najazdu bolszewickiego. Zwiedzano linję Zegrze—Serok—Wyszków. Ludność przyjmowała wszędzie generała i ambasadora francuskiego serdecznie i owacyjnie.

Odjazd gen. Weyganda.

(Tel. wł. „Gł. Pol.).

WARSZAWA, 23 sierpnia. Szef sztabu generalnego marszałka Foche'a, gen. Weygand, wyjeżdża w środę rano do Paryża.

Polityka Niemiec na Górnym Śląsku.

Bytom, 23 sierpnia. (PAT).

W dalszym ciągu, ogłaszając tajne dokumenty niemieckie, drukuje niedzielne *„Oberschlesische Zeitung"* poufne pismo niemieckiego ministra spraw wewnętrznych do Sicherheitswehru, aby sprawozdań specjalnych nieprzesyłano za pośrednictwem komisji koalicyjnej w Opolu, jak komisja nakazała, tylko poufne relacje przez zaufanego kurjera do specjalnej tajnej stacji pośredniczącej w Opolu, w celu doręczania rządowi w Berlinie. W aktach tych jest także mowa o urządzeniu w Gliwicach na letnisku tajnej stacji radiotelegraficznej dla Sicherheitswehry w celu bezpośredniego komunikowania się z władzami we Wrocławiu i Berlinie.

Tower wobec spraw polsko-gdańskich.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT) Hav. Dzienniki tutejsze zajmują się żywo sprawą stanowiska zajętego przez sir Towera w Gdańsku. „Matin" oświadcza, że komendant krążownika „Gueydont" posiada upoważnienie do wywarcia nacisku na komisarza Towera, aby ściślej spełniał swe obowiązki.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT) Hav. Wypadki w Polsce w dalszym ciągu żywo zajmują prasę francuską „Matin" pisząc o przyjęciu przez konstytuantę w Gdańsku wniosku w sprawie neutralności Gdańska, zauważa że uchwała ta nie jest bez znaczenia, ponieważ w myśl traktatu pokojowego konstytuanta nie jest upoważniona do decydowania o sprawach polityki zagranicznej. „Petit Parisien" wyraża podobne przekonanie i sądzi, że protest przeciw tej decyzji i przeciw stanowisku Towera został już nadesłany konferencji ambasadorów.

Interwencja francusko-amerykańska w Gdańsku.

Paryż, 23 sierpnia (Pat.). Hav. „Temps" dowiaduje się z Gdańska, że zapowiedziane w najbliższym czasie przybycie amerykańskich statków, które mają się połączyć z eskadrą francuską w Gdańsku, wywołało wśród ludności miasta głębokie wrażenie. Koła przemysłowe sądzą, że obecnie zapanuje spokój i położy kres rozruchom niemieckim.

„Neutralność" Gdańska.

Paryż, 23 sierpnia (Pat) Hav. „Petit Parisien", pisząc o decyzji na mocy której konstytuanta gdańska zwróciła się do sir Redinardo Towera, aby proklamował neutralność Gdańska, t. j. żeby przeszkodził w transportowaniu amunicji dla Polski pisze, że sprzeczne to jest z drugą częścią artykułu 104 traktatu wersalskiego, który gwarantuje Polsce używanie dróg wodnych i portu gdańskiego bez ograniczeń. Dalej dziennik zaznacza, że konferencji ambasadorów przedłożony został projekt, który zawiera protest przeciw postanowieniu konstytuanty i przeciw zachowaniu się sir Towera.

Premjer Witos w Małopolsce.

Kraków, 23 sierpnia. (Pat.) — W sobotę po południu prezydent ministrów Witos zwiedził w Krakowie koszary i szpitale wojskowe. O godz. 5 i pół wieczorem odjechał samochodem w towarzystwie wiceministra robót publicznych przez Wieliczkę i Bochnię do Wiszchosławic. Na powitania prezydent ministrów wygłosił dłuższą przemowę, w której wyjaśnił stanowisko rządu wobec przedstawionych mu postulatów. W odpowiedzi na postawione życzenia ludności żydowskiej oświadczył prezydent, że rząd stoi na stanowisku równych praw wszystkich obywateli. Członkowie mniejszości narodowych muszą jednak pamiętać, że nie można od państwa tylko czerpać korzyści, lecz należy również ponosić ofiary, do jakich rząd wzywa obywateli. Następnie prezydent wyjechał w kierunku Bochni.

Komisja do obozu w Jabłonnie.

(Tel. wł. „Gł Polsk.").

Warszawa, 23 sierpnia. Jak donosi „Robotnik", do Jabłonny wyjeżdża specjalna komisja, która ma za zadanie zbadać stosunki, panujące w obozie w Jabłonnie. Komisja składa się z przedstawicieli sejmu, rządu i wojska. **Z ramienia posłów żydowskich został wydelegowany do komisji poseł Grynbaum.**

Represje francuskie w zagłębiu Saary.

Nauen, 23 sierpnia. (Pat.) — Rząd francuski wydalił z okręgu Saary wszystkich niemieckich dziennikarzy. Równocześnie nakazano wszystkim rodzinom kolejarzy w Saarbruecken i Tryer opuścić natychmiast mieszkania. Francuska administracja kopalń wydaliła 60 pracowników za współudział w strajkach.

Węgry wobec swych sąsiadów.

Budapeszt, 22 sierpnia (PAT) Radjo. — Prasa podaje codziennie wiadomości o porozumieniu się Węgier z sąsiadami. — Rząd węgierski prowadzi obecnie rokowania z Jugosławją o to, by zboże, transportowane przez Węgry z Jugosławji do Niemiec, było mielone w Budapeszcie. — Czesi mają dostarczyć w tym celu węgla.

Nowiny w kilku słowach.

— Sytuacja w Mezopotamji staje się coraz bardziej groźną.

— Rząd serbski zaprzeczył wiadomości, jakoby wojska serbskie wkroczyły do Albanji. Rząd pozostaje wierny zasadzie, że Bałkan jest dla narodów bałkańskich.

— Paryska akademja nauk moralnych i politycznych przyznała nagrodę „Drouyn de Lhuys" Karolowi Lutostańskiemu, profesorowi uniwersytetu warszawskiego, za pracę o rozbiorze Polski, zawierającą ważne dokumenty dyplomatyczne.

Stosunek Anglji do Wrangla.

(Telegram własny „Głosu Polskiego").

Londyn, 23 sierpnia. Ostatnie pisma angielskie donoszą, że Lloyd George przed wyjazdem do Lucerny, posłał list do Kamieniewa, w którym wyjaśnia stosunek Wielkiej Brytanji do Wrangla.

Pisze on, że Anglja dbała tylko o to, aby armje na Krymie i znajdujący się pod jej opieką uchodźcy byli w całkowitem bezpieczeństwie. Gdy tylko to bezpieczeństwo było zapewnione, Anglja uprzedziła Wrangla, że nie udzieli sankcji jego ofenzywie i odwoła natychmiast swoją misję, gdyby ofenzywa się rozpoczęła.

To swoje oświadczenie Anglja wykonała całkowicie. Dopiero gdyby w warunkach, zaproponowanych Polsce, znajdował się zamach na niepodległość Polski, wówczas Wielka Brytanja musiałaby poddać rewizji wyżej wyłuszczone stanowisko.

Dalsze sukcesy Wrangla.

Ljon, 23 sierpnia. (PAT). Radjo. Wedle informacji depesz Wrangel odniósł znaczny sukces, biorąc z powrotem Aleksinsk i odrzucając bolszewików poza Dniepr.

Polityka Francji względem Rosji.

„Temps" z 16-go sierpnia podaje pewne ważne, a zasadnicze wyjaśnienia, które są niewątpliwie inspirowane z francuskiego ministerjum spraw zagranicznych.

Najpierw porusza dziennik francuski sprawę rzekomej militarnej pomocy dla Polski.

„Usuńmy zawczasu — pisze „Temps"—legendę bez sensu o ekspedycji do Rosji. Równie dorze jak rząd brytyjski, tak też i rząd francuski nigdy nie proponował, ani nie projektował wysyłki wojsk przeciw armji czerwonej. Z punktu widzenia militarnego byłoby szczególnie hazardownem wysłanie korpusu ekspedycyjnego pomiędzy wrogie Niemcy i bezdenną Rosję. Politycznie nie miałoby to sensu, ponieważ polityka francuska polega na tem, by czuwać nad traktatem wersalskim, to znaczy trzymać straż nad Renem.

Jeśli chcemy pomóc Polsce, to na zachodzie, nie na wschodzie. Są to tak elementarne pojęcia, iż nie trzeba by propaganda bolszewicka i propaganda niemiecka usiłowały zmylić i oszukać opinję publiczną. I dlatego Niemcy zatrzymują pociągi, które dowożą wojska na Górny Śląsk, a bolszewicy chcą sprowokować rewolucję w Anglji i Francji, aby przeszkodzić tym krajom mobilizować się przeciw Rosji. — A jednak p. Millerand, nie mniej jak p. Lloyd George, nie myśli o żadnej ekspedycji do Rosji.

Powód uznania rządu generała Wrangla.

W sprawie gen. Wrangla polityka francuska stoi na stanowisku, że rosjanie powinni mieć pełną swobodę rządzenia się tak, jak sami zechcą. Dlatego Francja jest skłonna uznać wszelki rząd rosyjski taki, który na terytorjum przez się zajmowanem, może być uważany słusznie za „rząd za zgodą rządzonej ludności".

Z tych względów Francja uznała rząd generała Wrangla.

Byłaby Francja zresztą i skłonną uznać rząd Moskwy i wysłać doń reprezentantów dyplomatycznych, gdyby rząd sowietów wykazał, że reprezentuje ogólną wolę narodu, a nie tylko wolę pewnej grupy komunistów.

Wieści z Bolszewji.

(Według pisma sowieckiego p. tyt. „Rewolucjonnyj Front").

Bolszewickie cele wojenne w świetle prasy.

„Rew. Front" pisze: Przed napadem polskim rząd sowietów używał wszelkich środków, ażeby zapobiedz(!!) rozlewowi krwi, lecz „pańska" Polska odrzucała wszystkie nasze propozycje pokojowe, a w końcu rozpoczęła wojnę. Obecnie oświadczamy, że nie dla rozszerzenia(?) terytorjum swego i nie dla zdobyczy(?) prowadzimy wojnę. W wojnie tej robotnicy i włościanie Rosji i Ukrainy, chcą wywalczyć tylko jedną gwarancję, że wystąpienie Polski i generała carskiego Wrangla jest ostatnim atakiem przeciw rządowi robotników i włościan.

Jeżeli otrzymamy te gwarancje to rząd sowiecki gotów jest każdej chwili rozpocząć pertraktacje pokojowe ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi nie wyłączając Polski. Gdy jednak nie otrzymamy tych gwarancji, to potężna armja czerwona, rozgromi armję polską nie dlatego, ażeby rządzić nad robotnikami i włościjaństwem, lecz dlatego, ażeby oddać ostatnim wszelką władzę w Polsce i w ten sposób skończyć wojnę, zawrzeć pokój i nawiązać ścisłe stosunki sowieckiej Rosji, Ukrainy i sowieckiej Polski".

Wieści z Kijowa.

Jak donosi „Rew. Front" z d. 1 b. m. odbył się w Kijowie wobec licznie zgromadzonej publiczności meeting inteligencji, zorganizowany przez oddziały polityczne armji. W imieniu armji przemawiał między innymi członek sowietu rew. Aralow, apelując o pomoc kulturalną dla czerwonej armji. W imieniu uniwersytetu kijowskiego oświadczył prof. Egorow: „Profesorowie uważają za obowiązek swój wziąć udział w szerzeniu oświaty wśród armji czerwonej". Prof. Dubjanskij oświadczył: „My chętnie pójdziemy pomagać rycerzom czerwonym, którzy wyszli z pnia narodu".

Sześć miesięcy na Ukrainie.

Pismo bolszewickie „Rewolucyjny Front" w № 55 z 31 lipca zamieszcza sprawozdanie Rakowskiego, złożone na zebraniu komunistycznem w Charkowie w sprawach aprowizacyjnych.

Wedle jego sprawozdania w czerwcu zdołano przy pomocy organizacji sowieckiej zabrać 14 i pół miljonów pudów zboża, a z zagłębia donieckiego 14 miljonów pudów węgla.

Ludność na Podolu i Wołyniu garnie(???) się do bolszewików, a rząde Petlury wyraża się jak najgorzej.

W powiecie umańskim, wszystka ludność wstąpiła do armji czerwonej.

Śmierć komendantów bolszewickich.

W walkach pod Wołoczyskami zginęli od kul polskich — jak donosi „Rew. Front" — komendant batajonu N-skiej dywizji strzelców Potemkin i komendant roty Martyszka.

To samo pismo donosi, że we wsi Peńki, po lewej stronie Zbrucza, zginął komendant konnego oddziału wywiadowczego, tejże dywizji Katyna. Pismo to podaje, że dotąd zginęło najwięcej komendantów w obecnej wojnie, między innymi pod Wierchowką, gdzie zabił oficera 53 pp. i czterech kulami, i pod Rupnem, aż „wraża" kula przecięła pasmo życia temu herojowi.

Stanowisko socjalistów amerykańskich.

Waszyngton, 23 sierpnia (Pat.). Havas. Partja socjalistyczna Stanów Zjednoczonych oświadczyła się z pewnemi zastrzeżeniami za trzecią międzynarodówką. Będzie ona jednak głosowała przeciw dyktaturze proletarjatu, takiej, jaka się praktykuje w Rosji.

Łódź.

Ofiarność włościan.

Włościanie wsi Rudniki, gminy Lubola, pow. Tureckiego ofiarowali 10 b. m. sto trzydzieści cent. siana dla rzeźni wojskowej przy okręgowym urzędzie gospodarczym.

Dar ten jest jednym z dowodów, że ludność wiejska coraz lepiej zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i w miarę sił swych i możności śpieszy z pomocą państwu.

Adres biura propagandy.

Wydział II sztabu D. O. Gen. Ł. podaje do wiadomości zainteresowanych, że biuro referatu propagandy przeniesione zostało do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 3, parter, numer telefonu 233.

O akta stanu cywilnego.

W b. Kongresówce a w szczególności w Łodzi znajduje się tysiące osób, nie posiadających aktów stanu cywilnego, t. j. dokumentów ustalających tożsamość osób, ich wiek, pochodzenie i przynależność państwową, względnie przynależność do gminy politycznej lub wyznaniowej. Dzięki akcji urzędu stanu cywilnego liczba osób rejestrujących się w urzędzie wzrasta stale. Według danych statystycznych w pierwszej połowie roku 1916 zarejestrowano 268 ślubów i 2568 urodzeń, zaś w roku 1920 w tym samym okresie czasu zarejestrowano 979 ślubów i 4276 urodzeń. Cyfry te dowodzą, że ludność zaczyna zdawać sobie sprawę z konieczności dopełniania formalności, których niezałatwienie pociąga za sobą przykre komplikacje natury prawnej i społecznej.

W ostatnich czasach liczba zgłaszających się wzrosła do tego stopnia, że powstaje potrzeba utworzenia oddziałów urzędu w różnych dzielnicach miasta. Wobec tego jednak, że przeprowadzenie tej reformy jest połączone z poważnemi trudnościami natury materjalnej i technicznej urząd na wniosek przewodniczącego prezydenta Rżewskiego postanowił wprowadzić tymczasowe dodatkowe rejestry urodzeń i zgonów w godzinach popołudniowych między 4 a 9-tą. Wniosek powyższy uzyskał aprobatę magistratu.

Apel do rzemieślników.

We wszystkich oddziałach wojskowych daje się odczuwać ogromny brak rzemieślników wszelkiego rodzaju, w szczególności zaś: szewców, krawców, rymarzy, kołodziei, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, kowali, cieśli, mechaników, szoferów, tokarzy, tokarzy metalowych, puszkarzy, kotlarzy, elektromonterów, elektrotechników, podkuwaczy koni itp.

Centralny inspektorat A. O. apeluje do wymienionych fachowców, aby zapisali się jako ochotnicy do oddziałów wojskowych, zapewniając, że zgłaszający się rzemieślnicy traktowani będą jako ochotnicy i użyci wyłącznie w swoim fachu.

Ze Związku strzeleckiego.

Dnia 21-go b. m. w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rżewskiego organizacyjne zebranie Związku strzeleckiego. Referat o zadaniach Związku wygłosił p. Gack. O historji związków strzeleckich mówił magister farmacji p. Łopatto. Dotychczas zapisało się do Związku 86 członków.

Z Tow. Krajoznawczego.

Dziś o godz. 8-ej w sali Tow. Krajoznawczego (al. Kościuszki 17) miesięczne zebranie członków Tow. z tem że p. Karol Fidler wygłosi referat p. t. „Sytuacja obecna w kraju i na froncie".

Teatr Polski.

We czwartek dn. 26 b. m. premjera „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego. Wielkie dzieło znakomitego poety-malarza przemówi ze sceny potęgą postaci swojej proroczej aktualności w wykonaniu całego zespołu teatru pod reżyserją dyr. Al. Zelwerowicza przy udziale licznych statystów. Kasa teatru (od godz. 10 do 2 popoł. w cukierni K. P. Komara i od 5 do 8 wiecz. w gmachu teatru) sprzedaje bilety na widowisko inauguracyjne. Zainteresowanie wyjątkowe. W przygotowaniu „Pan Jowialski" Fredry; „Jeszcze wczoraj" Zofji Wójcickiej-Hylewskiej; „Opieka wojskowa" W. Bogusławskiego i „Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego.

Znaleziony trup dziecka.

Na cmentarzu katolickim na Dołach został znaleziony pomiędzy grobami trup dziecka-noworodka. Trupa pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych.

Co kradną?

Z mieszkania Salomona Rajnsztejna, zamieszk. przy ul. Kielma 10, skradziono różnych rzeczy na sumę 20,000 mk. W powyższej sprawie wszczęto dochodzenie.

Węgiel i ziemia jako piec.

Węgiel, podstawa wszelkiego przemysłu, odgrywa w życiu prywatnem, społecznem i ekonomicznem każdego narodu pierwszorzędną rolę; jest dzisiaj jednym z najważniejszych pierwiastków w polityce Europy każdego kraju. Na to, ażeby węgiel zdobyć, zwieźć, zrobić użytecznym, trzeba węgla; ażeby okręty, lokomotywy i drogi kolejowe zbudować, w których transportuje się węgiel, trzeba znowu węgla; tak więc węgiel zjada sam siebie.

W Anglji z powodu ostatniego strajku robotników węglowych, później zaś z powodu strajku urzędników kolejowych dyskutowano nad sprawą węglową bardzo gorliwie, przyczem jeden z członków Royal Society of Edingburgh zwrócił uwagę, że to byłoby może najpraktyczniejsze, ażeby na nowo podjąć plan, który Sir William Ramsay przed wojną opracował i który jedynie może na to się nadaje, ażeby cały problem węglowy wraz z wszystkiemi pobocznemi zjawiskami, do których należą strajki, trudności trasportowe, oraz cokolwiek innego. z gruntu rozwiązać. Możeby nawet idea Ramsaya przeszła w praktykę, gdyby temu nie stanęła na przeszkodzie wojna.

Ten plan Ramsaya ma na celu ni mniej ni więcej jak to, ażeby ziemię, albo też raczej centra zagłębi węglowych przemienić w rodzaj olbrzymich placów, zrobić z nich centralną ogrzewalnię w największym stylu, z których następnie przeprowadzano by ciepło do miast i wsi i do fabryk, w celu puszczenia fabryk w ruch.

Dlaczegoż ma się, jak mówił Ramsay, węgiel naprzód dobywać jeden kawałek po drugim, ładować, przeładowywać, transportować, znowu wyładowywać, następnie z pociągów i okrętów dowozić do miejsc przeznaczenia, potem łopatami rzucać w ognisko i tutaj dopiero z efektem bardzo mizernym spalać? Jaka moc niepotrzebnej pracy. Jakie marnowanie czasu i siły. Zdawałoby się zatem, że będzie lepiej ażeby się zaraz w ziemi zapalić i w ten sposób powstałą energję przesyłać do tych centr, które jej potrzebują. Piec w ziemi— ziemia piecem!

Tylko nie trzeba sobie zapalania tak przedstawiać, że w życiu stanie w płomieniach. Ramsay wyprawował plan swój aż do drobnych szczegółów. Obrachował najgruntowniej wszystkie wartości ciepła, nawet średnicę wszystkich dla takich przewodów potrzebnych rur, cały kosztorys wielkiego przedsięwzięcia. Węgiel byłby zapalony w ziemi i dostarczał gaz, przeznaczony do paręwodną. Powstałby w ten sposób bardzo gorący gaz, który możnaby przeprowadzać albo przez sieć połączeń rurowych, albo też natychmiast na miejscu w olbrzymich zbiornikach gazowych, które później maszyny dynamo w ruch wprawiają, tak, że otrzymuje się olbrzymie ilości elektryczności. W tym wypadku będzie prąd elektryczny przeprowadzany wprost z zagłębi węglowych po całym kraju. Obie możliwości nie są zgoła żadnemi utopjami! Tego rodzaju przedsięwzięcia, o których tu mówimy, są już w posiadaniu, są one także w Niemczech, gdzie nadmiar gazu z zagłębi kopalnych w podobny sposób doprowadza się do odległych miast przez przewody długości kilku kilometrów.

Giełda towarowa w Łodzi.

Dnia 23 sierpnia 1920 r.

Przędza czesank. w żądaniu tranz.		
№ 56/2 AB	1591,—	za kilo
Przędza szewiot.		
№ 20/1	887.50	„
Przędza szew. ang.		
№ 30/1 sup. lust.	925.—	„
№ 16/1 luster	740.—	„
Przędza baweln.		
№ 24/1	410.— 405.—	

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 23 sierpnia

Waluty: ruble carskie po 100 295.—, 302; ruble carskie po 500 300.—, 325; rub. dumskie po 1000 71,50, 75.—.

Dolary Stan.-Zjednocz. kupno 212.— sprzed. 218; dolary kanad. 178 — 184.—; franki franc. 16.25 16 75; franki belgijskie 16.60 17,30; franki szwajc. 37.— 38.—; funty szterl. 810.— 830.—; marki niem. 470.— 482.—; korony austr. 98.— 99.—; korony szwec. 42.— 43.25; korony duńskie 31.— 32.—; korony norweg. 31.— 32.—; leje rum. 4.25 4.75; liry włoskie 9.50 10,50; marki fińskie 6.— 6.30; floreny holend. 72.— 74.—.

Akcje: Strachowice 10400— 10000, Rudzki 3800—3725, Lilpopy 4450—4400, Bank Kup. łódzk. 950—990, Bank Handl. w Warsz. 2650—2560,—2625. Warszaw. Tow. fabr. cukru 6000,—6250. Borkowski 2300,—2500,—2475.

Ze świata.

Kongres spirytystyczny w Londynie.

Jak donoszą dzienniki angielskie, przed paru dniami otwarto w Londynie pod przewodnictwem Conan'a Doyle, słynnego twórcy opowieści o Sherlock'u Holmesie, ogólny kongres dla spirytyzmu i wiedzy okkultystycznej, w którym wzięły udział liczne rzesze zwolenników tych nauk z Anglji i Ameryki.

Conan Doyle oświadczył w swej mowie powitalnej, że wybierając się w podróż propagandystyczną do Australji, Japonji i Kanady postanowił zetknąć się raz jeszcze ze zwolennikami wiedzy, której poświęci resztę swego życia.

Spirytyzm — ciągnął dalej mówca— to nie wiara ani przesąd — to nauka, oparta narazie nie tyle na grubych przesłankach naturalistycznej empirji, ile raczej na daleko delikatniejszych premissach funkcji naszej duszy. Nikt nie zaprzeczy dziś istnieniu bakterji, chociaż ich nie widzimy gołem okiem i użyć musimy do tego celu mikroskopu.

Tak samo ma się rzecz z elektrycznemi falami, które bez drutu przenoszą na dalekie odległości wszelkie znaki i dźwięki ludzkiego głosu. Znajdujemy się nieraz w tem położeniu, że przelatują w najbliższem naszem sąsiedztwie lub nawet przez nasze ciało rozmowy iskrowe, prowadzone przez odległe stacje radjotelegraficzne ze sobą, chociaż zupełnie nie zdajemy sobie z tego faktu sprawy.

Wyglądalibyśmy mimo to śmiesznie, gdybyśmy nie dali wiary ani mikroskopowi, ani wysyłaczowi iskrówek.

Podobnie jest ze spirytyzmem. Jego przeciwnicy powiedzieli po prostu, że skoro medja, komunikujące nas z innymi światami, dopuszczają się oszustw —to nie można wierzyć w istnienie tych światów. A taki pogląd chyba mądrym nazwać nie można.

Jako reprezentant amerykańskich spirytystów przemawiał referent Owen, który uzasadniał życie pozagrobowe ze stanowiska metafizyki, przyczem podzielił się ze słuchaczami wiadomością, że w ciągu ostatnich lat zdołał się skomunikować z jedenastu duchami zmarłych, przebywającymi na różnych ciałach niebieskich.

Jak widzimy ze wspomnianych sprawozdań pism angielskich, dotychczasowy przebieg kongresu miał czysto teoretyczny i raczej popularyzacyjny, niż naukowy poziom.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 50.—. Kwartalnie Mk 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp. Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86